

JERZY STARNAWSKI

PRZEGLĄD BADAŃ NAD SŁOWACKIM W LATACH 1945—1957.
TEKSTY I OPRACOWANIA *

I

Naród nasz wypłacił się Słowackiemu pod względem wydań tekstów znacznie lepiej niż Mickiewiczowi.

Już w r. 1909 mieliśmy porządne wydanie krytyczne tzw. jubileuszowe, opracowane przez Bronisława Gubrynowicza i Wiktora Hahna¹. Nie obejmowało ono wprawdzie listów poety, ale były one już osobno wydane w dwu tomach przez Leopolda Méyeta², niebawem dołączył się tom III — wzorowo opracowany przez Manfreda Kridla³. W r. 1924 rozpoczęła się kleinerowska edycja *Dzieł wszystkich Słowackiego*⁴, niedokończona wprawdzie, ale poważnie zaawansowana już przed wojną. Z zamierzonych szesnastu tomów ukazały się: I—VII obejmujące Dzieła wydane za życia poety jak i tomy IX—XI z puścizny pośmiertnej. Leon Piwiński, który wraz z Kridlem sporządził doskonałe wydanie popularne *Dzieł poety*⁵, skolacjonował na nowo *Listy* jego i wydał w trzech tomach⁶. Edycja ta

* Przegląd niniejszy obejmuje jedynie prace naukowe, zarówno wśród tekstów jak i wśród opracowań. Nie omówiono nawet książki Eugeniusza Sawrymowicza, wydanej w 1955 roku pt. *Juliusz Słowacki*, ze względu na jej popularny charakter.

¹ *Dzieła Juliusza Słowackiego*. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, Lwów 1909, t. I—X.

² *Listy Juliusza Słowackiego*. Z autografów poety wydał po raz pierwszy Leopold Méyet, Lwów 1889, t. I—II.

³ *Listy Juliusza Słowackiego* zebrane i częściowo ogłoszone przez L. Méyeta. Tom III. Przygotował do druku na podstawie autografów Manfred Kridl, Warszawa 1915.

⁴ *Juliusz Słowacki, Dzieła wszystkie*. Pod redakcją Juliusza Klei-nera, Lwów 1924—1933, t. I—VII, IX—XI.

⁵ *Juliusz Słowacki, Dzieła*. Pod redakcją Manfreda Kridla i Leona Piwińskiego z przedmową Jana Lechonia. Biblioteka Arcydział Literatury, Warszawa 1930, t. I—XXIV.

⁶ *Juliusz Słowacki, Listy*. Przygotował do druku Leon Piwiński. Biblioteka Arcydział Literatury, Warszawa 1932, t. I—III.

ma na zawsze ogromne znaczenie, przede wszystkim ze względu na wojenną stratę rękopisów listów do matki przechowywanych w Bibliotece Ordynacji Krasińskich w Warszawie.

Wobec zniszczeń wojennych w bibliotekach polskich palącą potrzebą było po wojnie i popularne, i naukowe pełne wydanie *Dzieł Słowackiego*. To „zamówienie społeczne” wzięło na siebie Ossolineum, związane ze Słowackim poprzez wieloletnią tradycję. Wydaniu popularnemu patronowało Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, a trud organizacyjny przyjął prezes Towarzystwa, naczelny redaktor wydania, Julian Krzyżanowski.

Wydaniem naukowym kierował — jak i przed wojną — Juliusz Kleiner.

Najpierw zrealizowane zostało i to dwukrotnie — wydanie popularne. Edycja pierwsza⁷ mająca rocznicowy charakter (1949) — była 12-tomowa. Jubileuszowe piętno wyrażało się m. in. wysoko wartościowym papierem i piękną błękitną okładką, niestety nietrwałą. Pod względem zawartości było wydanie wrocławskie z 1949 r. znacznie kompletniejsze od wszystkich poprzednich. W zakresie poezji wzbogaciło się o tzw. rękopis nicejski przepadły za życia poety a w XX w. odnaleziony i znów przepadły, uratowany tylko w korekcie niewydanego tomu VIII *Dzieł* wszystkich w przedwojennej edycji Kleinerowskiej. W zakresie pism prozaicznych wydanie objęło po raz pierwszy listy i wszystkie autobiograficzne pisma czy notatki poety, a przez to stało się edycją prawdziwie pełną. Układ przyjęto za lwowskim wydaniem jubileuszowym z 1909 r., a więc 10 tomów odpowiadało 10-ciu tomom lwowskiej edycji: tom I — Liryki, tom II—IV Poematy, V—IX — Dramaty, X — Pisma prozą, dodane zaś tomy XI—XII zawierały listy poety. Przy imponująco szybkim tempie pracy sprawa przygotowania tekstu pozostawiała sporo do życzenia. Chlubnym wyjątkiem był tom X — opracowany przez Władysława Floryana, na wyróżnienie zasługiwały również tomy III i XII — debiut edytorski Jerzego Pelca, tom VII — opracowany przez Wiktora Hahna. Szereg błędów tekstowych wytknął edycji Stanisław Pigoń⁸. Ustrzegło się od nich wydanie 2 z r. 1952, 14-tomowe będące nie mechanicznym przedrukiem ale nowym opracowaniem naukowym. Tomy III i X wydania poprzedniego były zbyt wielkie, słusznie więc rozbito je uzyskując w ten sposób czternaście tomów.

⁷ Juliusz Słowacki, *Dzieła*. Wydanie przygotowane przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego, Wrocław 1949, t. I—XII.

⁸ *Nowe Wydanie Zbiorowe Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki”, 39 (1950) 361—401.

Nowością w stosunku do wydania pierwszego jest wstęp Kazimierza Wyki przedstawiający Słowackiego jako poetę postępu, rewolucji i ludu. Ze wszystkiego, co Wyka ogłosił poprzednio o Słowackim, ta rozprawa jest najpełniejsza, urasta do rozmiarów popularnej monografii o poecie.

Układ zasadniczy edycji pierwszej zachowano. Rozbicie działu „Poematów” na cztery tomy zamiast trzech sprawiło, że *Beniowski* otrzymał, podobnie jak *Król-Duch*, tom osobny. Względy naukowe kazały *Beniowskiego* pomieścić w tomie III — a pozostałe poematy dawnego tomu III — jako nie drukowane za życia poety — przenieść do tomu IV. W ten sposób jednak poprzedził *Podróż do Ziemi Świętej*, którą we wstępie do tego właśnie wydania Wyka odczytał, nie bez słuszności, jak wstęp do *Beniowskiego*. Ponieważ jednak взгляд na druk dzieła za życia poety jest ważniejszy, przeto kolejność obraną przez wydawców uznać należy za słuszną, a nawet wysnuć by można zapytanie, dlaczego *Król-Duch* (którego pierwszy *Rapsod* był drukowany za życia poety) nie poprzedza poematów „pośmiertnych”. Można było natomiast w jednym tomie z *Beniowskim* umieścić fragmentaryczny poemat o *Księdzu Marku*, (precedensem było pod tym względem Kleinerowskie wydanie *Beniowskiego* w Bibliotece Narodowej).

Stosownie do uwag Pigońa zamieniono kolejność poematów w tomie II: zgodnie z datami druku *Trzy poemata* poprzedzają *Poema Piasta Dantyszka o piekle*. Słuszne jest zerwanie z tytułem *Teogonia* w tomie IV; domagał się tego Pigoń; tytuł nowy przyjął Pelc za radą Kleinera. Słuszne jest też wyodrębnienie *Poetyckich fragmentów filozoficznych*.

W związku ze zwiększeniem się zawartości Pism prozą — stanowiących już w wydaniu pierwszym perłę edycji — zmienił się układ obu tomów floryanowskich w sposób bardzo celowy i rozsądny. Obfitość ich jest w drugim wydaniu istotnie imponująca.

Nigdy dotąd rozproszone pisma prozaiczne — najdrobniejsze nawet notatki Słowackiego — nie były zebrane tak starannie i w tak doskonałym układzie wydane. Wyzyskano tu z wielką starannością uwagi Pigońa. Wydrukowano pominięty w edycji pierwszej list do Księcia A. C. Dodano nawet rzeczy nie wskazane przez Pigońa, np.: Pisma do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. I to wydanie jednak nie jest jeszcze zupełne. Szereg drobniaków (w liczbie 11) ogłosił w „Pamiętniku Literackim” autor niniejszego artykułu⁹.

Inne tomy również odpowiadają doskonale postulatowi zupełności. Wśród Liryków przybyły dwa nowe wiersze nie wydane w edycji pierwszej. Zaslugą wydawcy jest też pomieszczenie ujęcia wcześniejszego

⁹ O rozproszonych drobniakach Słowackiego i nie istniejącej broszurze, „Pamiętnik Literacki”, 45 (1954) 593—602; *Marginalia Słowackiego w I i II tomie Poezji*, „Pamiętnik Literacki”, 46 (1955) 573—5.

i późniejszego *Uspokojenia i Odpowiedzi na Psalmy Przyszłości*. Wydrukowano również w tomie I przeoczone poprzednio Przypisy i objaśnienia poety.

Wśród Poematów przybyły za wskazówkami Pigionia — kasprowiczo-wskie przekłady motta z I tomu *Poezji* i z *Lambra*. W dalszym ciągu brak jednak przekładu motta z Koranu, pomieszczonego na czele *Szaffarego*. Przybył — i słusznie — plan *Posielenia* i zachowane tercyny *Poematu o piekle*.

W opracowaniu dramatów, które najslabiej wypadły w wydaniu pierwszym, zmieniono nieco skład personalny wydawców z niewątpliwą korzyścią dla edycji. Wzbogacono wydanie o odmiany tekstu, niekiedy niesłusznie pominięte poprzednio.

W tomie XIII zawierającym listy do matki, dodano też przekład francuskich listów Eglantyny Pattey drukowanych tradycyjnie petitem we wszystkich edycjach listów Słowackiego. W obu tomach listów niesłychanie pożyteczny jest indeks doskonale opracowany: hasłami jego są niekiedy — utwory literackie.

Tom XIV zawierający listy do krewnych, przyjaciół i znajomych powiększył się w stosunku do wydania I o kilka jeszcze pozycji, sięgając po raz pierwszy liczby 121. Ten tom pod względem skrupulatności w zebraniu materiału i doskonałości opracowania dorównuje dwu tomom floryanowskiemu.

Prof. Pigoń zaznaczył w swej recenzji, że niesłuszne jest dublowanie Przedmowy do tomu III *Poezji* i listu do Gaszyńskiego. Ten ostatni został zdublowany i w II wydaniu: czytamy go w Przypiskach poety do *Anhellego* (mimo rozstrzygającego zdawałoby się argumentu prof. Pigionia). Oczywiście wydawca ma prawo uważać list — komentarz poety — za dalszy ciąg Przypisów jego. W stosunku do *Anhellego* — utworu, o którym Słowacki tyle razy wypowiedział się w listach — podobne stanowisko zajął prof. Kleiner. W jego wydaniu *Dzieł wszystkich Anhellego* otrzymał specjalny dodatek krytyczny.

Ale w owym właśnie Dodatku krytycznym znalazł się i list do Ujejskiego zawierający... potępienie *Anhellego*. Listu tego nikt oczywiście nie będzie drukował w wydaniu popularnym. Z uwagi na to, że *Listy* poety weszły w całości do wydania, może pożyteczniejsze byłoby dodanie w komentarzu krótkiego zestawienia listów, w których mowa o *Anhellim* a zrezygnowanie z dwukrotnego drukowania listu do Gaszyńskiego?

Wstęp do tomu III *Poezji* wyeliminowano zaś spośród tak doskonale zebranych przez prof. Floryana *Artykułów krytycznych i polemicznych* porzeczając na wydrukowaniu go wśród *Poematów*. Stanowisko takie ma uzasadnienie tylko o tyle, o ile Wstęp ten traktujemy jako przedmowę do *Lambra*, bo wydanie omawiane w przeciwieństwie do Kleine-

rowskiego wydania *Dzieł wszystkich* nie stawiało sobie za cel wiernego oddania układu trzech pierwszych tomików poety. Razi pominięcie tej pierwszej autokrytycznej rozprawy wśród artykułów krytycznych i polemicznych, bo ten zbiór ułożony jako całość przez Floryana zasługuje na utrwalenie, podobnie jak Mickiewiczowskie *Pisma estetyczno-krytyczne* mają już swoją tradycję wydawniczą i wydawca krytyczny nie wyrzuci z nich np. rozprawy *O poezji romantycznej* po to, by w tomie poświęconym pęczom oddać wiernie układ I wileńskiego tomiku Mickiewicza.

O tekstach wydania I pisał już obszernie Pigoń. Prawie wszystkie jego uwagi przyjęto. Parę drobnych przeoczeń, które pozostały, to przeoczenia przypadkowe raczej. Bardzo skrupulatnie zastosował się do uwag Pigoń prof. Krzyżanowski, wydawca *Liryków* i *Króla Ducha*. Dzięki temu poprawnie brzmi tekst *Chóru Duchów Izraelskich*; zrekonstruowany został tekst wiersza *Góry się ozłociły*.

W *Lambrze* nie znikła jeszcze omyłka w pieśni I w. 132; winno być tak:

Kiedy myśl słowa tajemne odgadnie

zamiast „tajemną”; w *Anhellim* (w. 903) pokutuje „przyzwyczaiał” zamiast poprawnego „przyzwyczajaj!”; wiersz 33 poematu *W Szwajcarii* winien brzmieć:

W przepaść, w tęczę i w kaskadę.

Cenną nowością było staranne poprawienie przez Marię Grabowską *Balladyny* według manuskryptu. Zgodne to z testamentowym życzeniem poety a wobec ukrywania autografu *Balladyny* przez prof. Tarnowskiego było to przez długie lata niemożliwe.

W tekście listów do matki należy się upomnieć o jedną drobną koniekturę. Oto w liście z 10 września 1831 tekst zachował się w pewnym miejscu „...ne miasto”; Leopold Méyet zerekonstruował „przyjemne miasto” i ta koniektura pokutuje we wszystkich wydaniach aż do ostatniego włącznie. Kontekst listu tego świadczy jednak zupełnie niezbicie, że może to być tylko „ogromne miasto”¹⁰.

O doskonałości tekstowej tomów prozy i tomu ostatniego zbyteczne jest mówić. Wydawcy znakomici, docierając — o ile tylko się dało — do autografów i kolacjonując tekst z należytym Słowackiemu pietyzmem, dali tu edycję o randze *ne varietur*. Skromne postulaty wydania popularnego przekroczone tu w sposób świetny. Ale i inne tomy także godnie dotrzymują kroku.

¹⁰ Zwrócił na to uwagę autorowi artykułu mgr Andrzej Kołaczkowski.

Grono wydawców, w którym sędziwy prof. Hahn kolegował z debiutującą Marią Grabowską, w którym zabłysły dwa prawdziwe talenty edytorskie prof. Floryana i dra Pelca (a wszystkim kierowała wprawna ręka prof. Krzyżanowskiego) dało narodowi edycję naprawdę epokowego znaczenia. Po raz pierwszy w szacie tekstowej doskonałej lub przynajmniej bardzo niewiele odległej od doskonałości — zawarto pełną puściznę poety¹¹.

Aż do ukończenia wydania Kleinerowskiego wrocławska edycja z 1952 r. musi stanowić podstawę prac badawczych dla wielu utworów, na których ustalenie tekstu czekamy. Przyjąć je należy z jedną tylko zasadniczą poprawką. Rozmowę z *Matką Makryną Mieczysławską* trzeba odczytywać w tekście ustalonym nieco później przez Stanisława Pigoń¹².

Kleinerowskie wydanie *Dzieł wszystkich* poczęło się ukazywać w r. 1952. Zamierzono je podobnie jak przed wojną na 16 tomów, z których pierwszych 7 miało objąć „utwory wydane za życia poety” a 9 dalszych „utwory wydane z puścizny rękopiśmiennej”. Praca nad tomem XIV przekonała o konieczności tomu XVII, a nieżyjący już redaktor edycji przewidywał nawet ewentualność tomu XVIII.

Wydanie powojenne różni się od przedwojennego. Odpadły wstępy interpretacyjne i komentarze, tworzące łącznie *sui generis* monografię o Słowackim. Był to rezultat bezkompromisowości zmarłego niedawno profesora, który nie zgodził się na propozycję firmowania swym nazwiskiem interpretacji niezgodnych z jego przekonaniem.

Cała uwaga skupiona została wyłącznie na tekście. Wyposażono edycję w niezmiernie precyzyjny aparat edytorski i wstępy filologiczne poprzedzające wszystkie utwory, których wydanie nastrocza wiele zawilich problemów wydawniczych. Rezygnując z monografii o Słowackim we wstępach i komentarzach interpretacyjnych, wydanie dostarcza czytelnikowi pełnej wiedzy o tekstach utworów poety.

¹¹ Ustęp poświęcony wydaniu 2 wrocławskiemu: *Dzieła*. Wyd. przygotowane przez Tow. lit. im. A. Mickiewicza pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego. Wyd. 2 Wrocław 1952, t. I—XIV — jest skróconym powtórzeniem recenzji ogłoszonej przez autora niniejszego przeglądu w „Kamienie”, 12 (1955) 89—91.

¹² Juliusz Słowacki, *Rozmowa z Matką Makryną*. Z rękopisu Muzeum Czartoryskich wydał Stanisław Pigoń. „Pamiętnik Literacki” 43 (1952) 1060—1088 i odb. Wrocław 1952. Z rzeczy drobniejszych można by przypomnieć także, że wiersz *Do Zygmunta* ogłosił w poprawnym brzmieniu Wiktor Hahn, *O właściwy tekst wiersza Słowackiego „Do Zygmunta”*, „Pamiętnik Literacki”, 46 (1955) 274—275.

Każdy tom zaopatrzony został w bibliografię opracowaną jak i w poprzednim wydaniu przez Wiktora Hahna. Zamieszczona na początku tomu I rozprawa Kleinera *O metodach wydania »Dzieł wszystkich« Słowackiego* przedrukowana została z małymi zmianami za wydaniem z r. 1924. Manfred Kridl, recenzując wydanie przedwojenne, nazwał ją „poematem filologicznym”¹³ i piękna ta nazwa utrzymuje się, a nawet stosowana bywa często do rozpraw z zakresu edytorstwa o randze naukowej podobnie wysokiej. „Poemat filologiczny” Kleinera wyjaśnia zasadnicze problemy edytorskie dotyczące wydania. Pod względem doboru tekstów i układu niewiele odbiega ono od przedwojennej edycji. Podobnie jak i poprzednio „dziełem” jest „tylko to wszystko co ma piętno twórcy literackiego”¹⁴. Drobne notatki zostały włączone wówczas, gdy stanowią plan dzieła. Natomiast luźne zapiski poety będące planami czy szczątkami dzieła, również listy poety, nie zostały uwzględnione. Te ostatnie stanowią czasem dodatek ważny jako komentarz do utworu np. listy o *Anhellim*, powtórzone za wydaniem przedwojennym, listy o *Balladynie* i o *Księdzu Marku* dodane w edycji powojennej. Można by upomnieć się o dodatek podobny zawierający listy o *Beniowskim*.

Podział na wymienione już dwie zasadnicze części został w całym wydaniu konsekwentnie przyjęty za przedwojenną edycją, mimo iż swego czasu Kridl¹⁵ upomniał się o to — i słusznie — by przynajmniej dla *Beniowskiego* i *Króla-Ducha* zrobić wyjątek, by tych utworów nie rozrywać. Przy podziale na dwie główne części wprowadzono w stosunku do przedwojennego wydania jedną zmianę szczegółową: *Pogrzeb kapitana Meyznera* dzięki odnalezionemu przez Jarosława Maciejewskiego pierwodrukowi¹⁶ znalazł się wśród utworów drukowanych za życia poety.

Czy jest to *editio ne varietur*, jak chciał wydawca już w pierwszym wydaniu swej przedmowy (1924)? Wątpliwe co najmniej. Słuszne wydaje się stwierdzenie Krzyżanowskiego ogłoszone przy innej okazji, że *editio ne varietur* to „czcigodny mit naukowy”¹⁷. Liczne zmiany wprowadzone w wydaniu wrocławskim *Dzieł wszystkich* w stosunku do edycji przedwojennej świadczą wyraźnie, że to wydanie — niewątpliwie jedna z największych chlub naszego edytorstwa — do tego miana pretendować nie może. Twórca edycji uważał — i słusznie — to przedsięwzięcie za największe dzieło swego życia. Nie doczekał ukończenia edycji, zmarł 23

¹³ „Pamiętnik Literacki”, 22—23 (1925/26) 743—760. Słowa o „poemacie filologicznym” na s. 744.

¹⁴ Juliusz Kleiner, *O metodach wydania „Dzieł wszystkich”*, op. cit., t. I — w wyd. 2 z 1952, s. VIII.

¹⁵ Op. cit. s. 745—746.

¹⁶ Por. przypisek 2 w rozprawie Manfreda Kridla w niniejszym tomie.

¹⁷ „Rocznik Literacki”, 1955, s. 344.

marca 1957 r., gdy wydane zostały t. I—VII, IX—X, XIV—XV. Tomami dalszymi będącymi w przygotowaniu kieruje Władysław Floryan, który jeszcze za życia Kleinera stanowił *magnam partem* przedsięwzięcia. Jako posthumus ukazał się t. XI. a ostatnio VIII. Tomy wydane zawierają imponujące osiągnięcia filologiczne. Po raz pierwszy podano tu wszystkie odmiany tekstu *Balladyny*, której każde wydanie powojenne było dalszym krokiem naprzód w uwzględnieniu oprócz pierwodruku również odnalezionego autografu¹⁸.

Imponująco wypadło opracowanie przez Kleinera i Floryana tekstu *Dzieła filozoficznego* Słowackiego (t. XIV Dz. *usz.*). W ten sposób przy końcu życia dane było Kleinerowi zrealizować myśl nurtującą go od lat młodzieńczych. Już w r. 1909 upominał się o scalenie fragmentów dzieła filozoficznego Słowackiego, które zdaniem Kleinera było jednolite¹⁹.

Nie ujrzał Kleiner za życia pełnej realizacji *Zawiszy Czarnego* w nowym układzie przedstawionym przezeń w precyzyjnej rozprawie filologicznej ogłoszonej przed kilku laty²⁰. Przyjmowano dotąd jedną lub dwie redakcje tego pięknego niedokończonego dramatu Słowackiego. Kleiner przyjął 4 redakcje, w których pomieściły się wszystkie istniejące sceny zarówno ukończone jak i fragmentaryczne. Opracowany w ten sposób tekst zostanie ogłoszony w t. 12 *Dzieł wszystkich* w opracowaniu Kleinera i Jerzego Pelca.

Obfita bibliografia pomieszczona na końcu każdego tomu została opracowana przez Wiktora Hahna, czcigodnego nestora historyków literatury polskiej. Bibliografia ułożona jest w ten sposób, że w tomie I podano najpierw materiały bibliograficzne o Słowackim, a następnie jego wydania zbiorowe, wybory pism i wydania listów. Poza tym we wszystkich tomach, już od I począwszy, podawana jest bibliografia tych dzieł, które wydane zostały w danym tomie. Taka kompozycja monografii bibliograficznej ma strony dodatnie i ujemne. Jest dla czytelników rzeczą wygodną, że znajdują od razu bibliografię dotyczącą poszczególnych dzieł, a w niej także zestawienie odpowiednich partii z monografii o Słowackim. Dla wydawnictwa nie jest rzeczą praktyczną konieczność przedrukowywania tych samych pozycji kilka razy. Między wydaniem tomu pier-

¹⁸ *Balladynę* wydał w r. 1948 Juliusz Kleiner w Bibliotece Narodowej, w r. 1949 Wanda Leopoldowa w t. VI *Dzieł*, w 1952 Maria Grabowska w t. VII *Dzieł* w wyd. 2, a w r. 1953 Eugeniusz Sawrymowicz w Naszej Bibliotece.

¹⁹ *Dzieło filozoficzne Słowackiego*. W: *Cieniom Juliusza Słowackiego*. Książka zbiorowa uczniów *Wszechnicy Lwowskiej*, Lwów 1909, s. 27—44.

²⁰ „*Zawisza Czarny*” Słowackiego. *Ustalenie układu dzieła*. „*Pamiętnik Literacki*”, 45 (1954) 305—354.

wszego i następnych — aż do ostatniego są różnice w czasie. Wskutek tego bibliografia dotycząca dzieł zawartych w tomie I doprowadzona jest do innego roku niż bibliografia w tomach następnych. Między tomem I i ostatnim, XVI — ewentualnie XVII — rozpiętość w czasie jest bardzo duża, np. bibliografia w t. I—III kończy się na roku 1949, w t. IV — na 1953, a w t. X na 1955. Przewidziane są oczywiście uzupełnienia i w t. X podano niektóre, w tym „uzupełnienia i sprostowania” do tomu... XV. A zatem czytelnik zaglądnący do t. XV i szukający tam bibliografii winien orientować się w tym, że t. XV wydany był wcześniej niż t. X. Powstaje w ten sposób dżungla, do której przydałby się indeks w rodzaju indeksu Marii Dembowskiej do Dopełnień III serii Estreichera.

Jako wysokie osiągnięcie bibliografii Hahna zanotować trzeba imponująco naprawdę zebrane informacje o dramatach Słowackiego na scenie. W różnych miejscach widać wyraźnie, że są one niekompletne, zdawał sobie z tego sprawę sam autor, ale — mimo niekompletności, której nie podobna zaradzić przy powojennych naszych stratach bibliotecznych — wkład to ogromny do badań nad sceniczną recepcją Słowackiego. Dowodem skrupulatności Hahna są pieczołowicie zebrane informacje o *Gopłanie* Zeleńskiego (pod hasłem: *Balladyna*), o *Beniowskim* i *Królu-Duchu* na scenie. Przy wielu utworach podawane są informacje o ich recepcji w malarstwie polskim.

Przedsięwzięciu osieroconemu przez śmierć naczelnego redaktora życzyć należy jak najrychlejszego i jak najpomyślniejszego ukończenia, stworzenia „kanonu” dzieł wszystkich Słowackiego.

Powojenne wydania dzieł poszczególnych większych, bądź też wyboru liryk Słowackiego, mają na ogół znaczenie wyłącznie popularne. Kilka tylko edycji tego typu należy do wyjątków, którym nie można odmówić znaczenia naukowego, a wśród nich szczególnie wyróżnia się trzecia kleinerowska edycja *Beniowskiego* w BN²¹. Wyzyskano tu w całej pełni kórnickie znaleziska powojenne: autografy *Beniowskiego* nie znane poprzednio nawet wydawcy *Dzieł wszystkich*. Toteż aż do ukazania się t. XI *Dzieł wszystkich* w powojennej edycji (grudzień 1957) wydanie trzecie BN było najlepszą edycją *Beniowskiego*. Wstęp tomiku BN podaje dokładnie informacje o zmianach w stosunku do wydań poprzednich²². Utrzymując szereg dawnych świetnych koniektur, odrzucił Kleiner w oparciu o autograf najbardziej sławną z nich: „Wierszem” zamiast „Większą” (p. III w. 125). Równocześnie z Kleinerem uczynił to Pelc w wydaniu *Dzieł Słowackiego* pod redakcją Krzyżanowskiego. To cbo-

²¹ Juliusz Słowacki, *Beniowski*, opracował Juliusz Kleiner, Wyd. 3 B. N. 1 nr 13/14 Wrocław (1949).

²² Op. cit., s. LXXXV.

wiązuje i dalsze przypominanie pięknej koniektury Kleinerowskiej jest nieuzasadnione.

Poza *Beniowskim* przedrukowała BN *Balladynę* w wydaniu Kleinera, *Powieści poetyckie* w opr. Manfreda Kridla — edycję w wielu szczegółach zmienioną²³. Zamówiony u Kridla wybór liryk Słowackiego nie doszedł do skutku²⁴.

W zakresie przyjęcia ostatecznego tekstu *Balladyny* „kropkę nad i” pragnął postawić w sposób bardzo rewolucyjny Waclaw Kubacki. Jego wydanie *Balladyny* w PIW²⁵ jest przedrukowaniem autografu, co wydawca uważa za jedyną słuszną koncepcję. Kleiner, wydając *Balladynę* w *Dzielałch wszystkich*, był bardziej umiarkowany: uważał, iż słowa poety „*Balladynę* poprawić według manuskryptu” uprawniają jedynie do tego, by „błędy usunąć przy pomocy rękopisu”²⁶, a nie do tego, by według rękopisu drukować. W przyjętym przez Kleinera tekście i pomieszczonym aparacie filologicznym zawierającym wszystkie warianty trzeba albo ufać znakomitemu filologowi albo w nieskończoność dyskutować nad emendacjami tekstu. O tym zaś, czy autograf ma być tekstem głównym *Balladyny* w przyjętym powszechnie kanonie edytorskim, wolno wątpić. Jedynym postulatem słusznym byłoby sporządzenie edycji podającej na jednej stronie tekst pierwodruku na drugiej tekst autografu, oraz jak najszybsze fototypiczne wydanie autografu.

Interesujący i nowatorski wstęp Kubackiego pt. *Balladyna — baśń polityczna* jest naprawdę monografią o tragedii, w wielu miejscach trafną. Ustawienie *Balladyny* pojętej jako „baśń polityczna o królach z ludu” między *Rzepichą* Jezierskiego z jednej strony a *Popielem i Piastem* Romanowskiego z drugiej — nasuwać może na pozór wątpliwość, czy nie ma tu jakiejś deprecjacji utworu, a jednak wywody Kubackiego rozpatrywane w całym kontekście historycznym na taki zarzut nie zasługują, brzmią dość sugestywnie.

Trafnie wykazano związki *Balladyny* z poprzednimi utworami Słowackiego zwłaszcza z *Marią Stuart* i *Kordianem*: *Balladyna* — Kostrzyn to para odpowiadająca podobnej: *Maria Stuart* — Botwel. Odrzucono słusznie interpretację nie poświadczoną a mimo to przyjmowaną dotąd, że prototypem dziejopisa Wawela miał być Lelewel. Walkę poety z dziejopisem pojęto słusznie jako romantyczną dyskusję na temat wyższości

²³ Juliusz Słowacki, *Powieści poetyckie*. Opr. Manfred Kridl. B. N. S. 1 nr 47. Wydanie 2 przejrzane. Wrocław 1949.

²⁴ Por. Irena Sławińska, *Całość żywota dojrzałego* [o Manfredzie Kridlu], „Tygodnik Powszechny, 1957, nr 10, z 10 III.

²⁵ Juliusz Słowacki, *Balladyna*, opr. Waclaw Kubacki, Warszawa 1955.

²⁶ *Dzielał wszystkie*, r. IV, s. 8.

poezji nad historią. Wykazywane ostatnio coraz częściej związki *Balla-dyny z Beniowskim* jako dwu utworów przepelnionych „ariostycznym uśmiechem” ujęto również trafnie.

Spośród mniej głośnych pracowników naukowych wzbogacających w ostatnich latach wiedzę naszą o tekstach Słowackiego wyróżnić trzeba Stanisławę Jasińską, przez lat kilka p. o. dyrektora Biblioteki Kórnickiej. Opublikowała ona w „Pamiętniku Literackim” ważne znalezisko kórnickie; wiersz Słowackiego: *Polska! Polska! o! Królowa!*²⁷, a w *Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej* ogłosiła obok dwu rozprawek o Słowackim mniejszego znaczenia także filologiczną dysertację o *Beniowskim*²⁸. Nowy fakt wniósł do wiedzy o tekście Słowackiego Jarosław Maciejewski, autor nowego opracowania ostatniego pomysłu dramatycznego poety pt. *Syn ziemi*²⁹. Szkic dramatyczny znajdzie odpowiednie miejsce w *Dzieliach wszystkich* w opracowaniu Maciejewskiego.

Wśród popularnych edycji dzieł poszczególnych poety jedna zasługuje na uwagę specjalną: *Beniowski* w wydaniu Jerzego Pelca (PIW)³⁰. Sumienny wydawca poematu w *Dzieliach* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego — trzymający się w tej zbiorowej edycji wszelkich naukowych prawideł, pokusił się tym razem dla celów wyłącznie popularyzacyjnych o próbę ułożenia według chronologii wypadków fragmentów pieśni niewydanych za życia poety. Pelc stworzył w 20 pieśniach jakąś rekonstrukcję fabuły, pragnąc dać czytelnikowi masowemu utwór prawdziwie beletrystyczny, „interesującą książkę do czytania”³¹. Rewolucyjne to posunięcie odbiega od wszystkich obowiązujących prawideł sztuki edytor-skiej;³² ale wie o tym dobrze wydawca, toteż dodaje przy końcu tomiku „Zestawienie układu *Beniowskiego* w wydaniu niniejszym z układem poematu w edycjach Juliusza Kleinera”³³.

²⁷ „Pamiętnik Literacki” 39 (1950) 222—241.

²⁸ *Pierwsze redakcje „Beniowskiego” Juliusza Słowackiego*, Pam. Bibl. Kórnickiej, t. 5: 1955, s. 136—153.

²⁹ *Ostatni pomysł dramatyczny Juliusza Słowackiego. Ustalenie układu dzieła*, „Pamiętnik Literacki” 45 (1954) 355. Przedruk W: *Słowacki w Wielkopolsce. Szkice i materiały*, Wrocław 1955, s. 201—229.

³⁰ Juliusz Słowacki, *Beniowski*. Wydanie nowe w zmienionym układzie w opracowaniu Jerzego Pelca, Warszawa 1956.

³¹ *Ibidem*, s. 8.

³² Por. np. zdanie Stanisława Pigonia z artykułu *Uwagi o uwagach prof. J. Kleinera na temat III tomu wydania narodowego Dzieł Mickiewicza*. „Pamiętnik Literacki”, 39 (1950) 356—360, zwłaszcza ustęp na s. 358.

³³ Op. cit. od s. 381.

Dodać także warto, iż powołana do życia przez PWN seria: Teksty do ćwiczeń edytorskich rozpoczęła się tomikiem poświęconym poematowi *Do autora Trzech Psalmów* opracowanym przez Juliusza Kleintera³⁴. Zawiera on podobiznę autografu z Zakładu Naukowego im Ossolińskich, podobiznę pierwodruku z r. 1848, wskazówkę bibliograficzną opracowaną przez Stefana Vrtel-Wierczyńskiego i wstęp — opracowany przez Juliusza Kleintera, obfitujący w zawile problemy edytorskie.

Na zakończenie przeglądu prac edytorskich nad Słowackim wypada stwierdzić, że zrobiono w latach powojennych wiele, a pełnię zadowolenia osiągnąć można będzie, gdy edycja *Dzieł wszystkich* — niewątpliwie najlepsza spośród tych, jakie dotąd posiadamy wśród wydań zbiorowych dzieł wielkich poetów — zostanie doprowadzona do końca. Niestety już nie ręką niezapomnianego Juliusza Kleintera.

II

Zwracając się w stronę opracowań, stwierdzić trzeba, że zasadnicza monografia o Słowackim istniała już przed ostatnią wojną. Juliusz Kleiner, który rozpoczął w 1906 roku swą twórczość naukową od rozprawy *Patriotyzm Słowackiego*, obdarzył nas już na początku 20-lecia międzywojennego monografią zawierającą całą ówczesną wiedzę o twórczości Słowackiego³⁵. Na tle naukowych prac trzeciego dziesiątka lat wieku XX była monografia Kleintera wydarzeniem nadzwyczaj doniosłym. O tym jednak, że nie jest to słowo ostatnie w zakresie badań nad Słowackim wiedział i sam autor, który po napisaniu monografii nie rozstał się ze Słowackim, ale wracał ciągle do swego ulubionego poety. Jeszcze przed wojną ogłosił w zbiorze *W kręgu Mickiewicza i Goethego*³⁶ cykl pt. *Nowe studia o Słowackim*; w okresie powojennym doszedł spory szereg studiów dalszych³⁷. Niniejszy tom zawiera studium ostatnie, a śmierć nie pozwoliła autorowi dokończyć obszernego studium o Słowackim jako dramaturgu, w którym pragnął się zająć szczegółowo zagadnieniem przestrzenności scenicznej w dziełach dramatycznych Słowackiego. Wszystkie

³⁴ Juliusz Słowacki, *Do autora Trzech Psalmów*, Warszawa 1954. Teksty do ćwiczeń edytorskich nr 1.

³⁵ Juliusz Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. I—IV, 1920—1927.

³⁶ Warszawa 1938.

³⁷ *Poemat Słowackiego o powstaniu warszawskim*, „Odrodzenie”, 1946 nr 9; *Stulecie Króla Ducha*, „Warszawa”, 1947 nr 8; *Wielcy romantycy polscy wobec r. 1848* — W: 1848, Lublin 1948; *Z zagadnień me-*

ogłoszone w latach 1927—1958 drobne studia Kleinera poświęcone Słowackiemu w pewnej mierze zmieniłyby albo przynajmniej uzupełniłyby jego monografię o Słowackim, gdyby ją miał wydać ponownie przed końcem życia. Dwukrotnie: w r. 1938 i następnie w 1947 wydał Kleiner jednotomową popularną książkę o Słowackim³⁸. Powtarzając zasadnicze tezy wyłożone w monografii, zawiera ona wszakże nieco odmienny pogląd zwłaszcza na twórczość Słowackiego w okresie mistycyzmu. W wydaniu 2 powojennym wprowadził Kleiner istotną zmianę: ogłosił tezę wypowiedzianą przez Eugeniusza Kucharskiego we Lwowie w 1940 roku: *Rozłączenie* jest wierszem o matki. Teza ta — nie zbita — jest dziś znana już powszechnie, weszła nawet do podręczników szkolnych: *Rozłączenie* należy bowiem do lektury młodzieży. Jednakże w kilku pracach poświęconych liryce Słowackiego ogłoszonych po roku 1947 traktowano *Rozłączenie* w dalszym ciągu jako erotyk.

Monografii nowej Słowackiemu nie poświęciła nauka polska w okresie omawianym. Popularno-naukowe studium monograficzne powstało natomiast na gruncie nauki czeskiej. Karel Krejčí, najwybitniejszy polonista czeski, uczcił rok Słowackiego 1949 książką³⁹. Jest to rzecz napisana przystępnie i na ogół trafnie, z umiarkowanym użyciem lansowanej wówczas metody badawczej. Przynosi ona pewne *novum* — nawet dla polskiego czytelnika. Nieźle oddana „atmosfera społeczna romantyzmu polskiego”, interesujące uwagi o poecie na tle epoki.

To samo da się powiedzieć o załączku monografii powstałym w studiach Kazimierza Wyki. Pierwszym rzutem jakiegoś syntetycznego ujęcia był

taforyki Mickiewicza i Słowackiego, „Rocznik Ossolineum” III 1948, s. 8; *Z zagadnień składni Mickiewicza i Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki” 38 (1948) 411—417; *Twórca wielkiej fantazji naukowej*, „Tygodnik Powszechny”, 1949 z 3 IV; *Tryumfy realizmu w nierealistycznej poezji*, „Odrodzenie”, 1949 z 3 IV; *Pierwotwór trzech gromad w Anhellim*, „Roczniki Humanistyczne”, (1949) 125—132; *Sztuka poetycka Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki”, 39 (1950) 7—21; *Przyczynki do genezy wielkich kreacji poetyckich*, „Roczniki Humanistyczne”, II/III (1953) 2—4 (Zoriana „niebieski płaszcz” ze wspomnień dawnej Warszawy); *Dwa rewolucjonizmy w Fantazym*, „Roczniki Humanistyczne”, 4, z. 1, (1955) 167—171; *Z komentarza do Dzieł Słowackiego*, ibidem, s. 265—268 (Źródło humoreski mitologicznej w *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu*; Świat druidów w *Normie* Belliniego a *Lilla Weneda*); *Mickiewicz i Słowacki*, „Kamena” (1955) s. 2—3.

³⁸ Kleiner, *Słowacki*, Lwów, 1938, wyd. 2 Łódź 1948, wyd. 3, Wrocław 1958.

³⁹ *Juliusz Słowacki, polsky básnik revolucjonár*, Praga 1949. Por. także rec. Stefana Treugutta, „Pamiętnik Literacki” 39 (1950) 402—408.

szkic ogłoszony z początkiem 1949 roku w „Twórczości”⁴⁰ jednocześnie pierwsze studium, w którym Wyka wystąpił jako marksista, studium nie w pełni jeszcze doskonałe, aczkolwiek rzucające szereg trafnych myśli: linie recepcji Słowackiego w dobie romantyzmu i bezpośrednio po nim, rola poety na tle romantyzmu polskiego — to problemy zarysowane w omawianym studium wyraziście i przekonywająco. O wiele dojrzałej wypadł wymieniony już Wstęp do drugiej edycji wrocławskiej *Dzieł poety*. Niestety nie doczekaliśmy zapowiadanej książki o Słowackim.

Nie doczekaliśmy również monografii Wacława Kubackiego o *Kronikach dramatycznych Słowackiego*. Temu ostatniemu badaczowi zawdzięczamy tylko omówiony już wstęp monograficzny do *Balladyny*.

Rok jubileuszowy Słowackiego 1949 nie wiele posunął badania ściśle naukowe nad Słowackim: do wyjątków chlubnych należy — oprócz wymienionych już prac Kleinera i Wyki — krótkie studium Stanisława Pi-gonia pt. *Własny dramat Słowackiego*⁴¹.

Nie zdobyto się wówczas w kraju na żadne zbiorowe przedsięwzięcie ku uczczeniu Słowackiego. Pod tym względem zdystansowała kraj emigracja. Już w roku 1949 ujrzała tam światło dzienne popularna książka *O Juliuszu Słowackim*⁴², gromadząca w sposób pożyteczny rzeczy przeznaczone dla popularnych akademii i wieczornic poświęconych Słowackiemu. Wyborowi wierszy i fragmentom listów poety towarzyszy popularny szkic Jana Bielatowicza pt. *On piórem z ognia jest dumnych szyszaków...* i przemówienie Zygmunta Nowakowskiego: *Krółom równy*. Część końcową tworzą wiersze emigracyjnych poetów o Słowackim, a bibliografia słowackianów wydanych poza krajem od chwili wybuchu wojny zamyka księgę.

Ważniejsza o wiele jest wydana w dwa lata później naukowa książka zbiorowa pt. *Juliusz Słowacki 1809—1849*⁴³. Zawiera ona blisko 20 prac pisanych przez Polaków emigrantów bądź też przez polonistów obcych narodowości. Prace te mają wartość bardzo różną. Wyróżnia się chlubnie rzecz Claude Backvisa pt. *Słowacki et l'héritage baroque*, której w niniejszym tomie poświęcono omówienie osobne. Z szkicem syntetycznym wystąpił nestor emigracyjnych polonistów, Zygmunt L. Zaleski, autor pracy pt. *Poeta wiecznego jutra*⁴⁴. Władysław Günther w studium o „pol-

⁴⁰ „Twórczość”, 1949, nr 5 s. 20—32. Przedruk W: *Studia i szkice literackie*, Kraków 1956, I, s. 52—68.

⁴¹ „Życie i Myśl”, 1950, nr 7—8, s. 697—712.

⁴² *O Juliuszu Słowackim. Materiały oświatowe pod red. Zofii Kasprzyckiej*, Londyn 1949.

⁴³ *Juliusz Słowacki. 1809—1849. Księga zbiorowa. W stuleciu zgonu*, Londyn 1951.

⁴⁴ *Ibidem*. 95—109.

skości" teatru Słowackiego śledzi ewolucję uczucia narodowego u poety. Tezy zasadnicze są zgodne z dotychczasowym stanem badań. Nowym ujęciem — ale będącym tylko hipotezą — jest traktowanie *Snu Srebrnego Salomei* jako utwór symboliczny. (Salomea — symbol Polski). Drugi z kolei artykuł o teatrze Słowackiego, pióra Zygmunta Nowakowskiego⁴⁵ — napisany jest raczej publicystycznie niż naukowo i nie wyczerpuje zagadnienia. Zygmunt Markiewicz sumiennie zebrał dane o wpływach francuskich na twórczość dramatyczną Słowackiego ograniczwszy się do okresu przedmystycznego⁴⁶ Władysław Folkierski kontynuuje badania rozpoczęte książką pt. *Od Chateaubrianda do Anhellego* (1934)⁴⁷. Marginesem nie poszerzającym wiedzy historyczno-literackiej o Słowackim jest praca Mieczysława Giergielewicza o elementach prawa u Słowackiego⁴⁸. Metaforyką poety zajął się Jerzy Pietrkiewicz⁴⁹ i omówił rzecz trafnie, choć nie wyczerpująco. Dwie prace zajmują się mistyką Słowackiego⁵⁰, kilka stanowi przyczynki dokumentarne, z których najważniejszym jest praca Mavera o podróży Słowackiego na Wschód⁵¹. Irena Gałęzowska ogłosiła list Słowackiego do Ludwika Norwida z 7 XII 1848 roku⁵², przeczywszy fakt opublikowania tego listu w 1939 przez Leona Płoszewskiego⁵³. Natomiast ikonografia poety wzbogaciła się o portret pędzla Józefa Kurowskiego, dotychczas nieznaną⁵⁴. Kilka prac informuje o recepcji Słowackiego w różnych krajach⁵⁵. Pod tym względem księga wy-

⁴⁵ Władysław Günther, *Polskość teatru Słowackiego*, *ibid.*, s. 109—136; Zygmunt Nowakowski, *Słowacki a scena polska*, *ibid.*, s. 171—189.

⁴⁶ *Teatr Juliusza Słowackiego w latach 1832—1842 a wpływy francuskie*, *ibid.*, s. 259—277.

⁴⁷ *Wierny towarzysz myśli twórczej: Alfred de Vigny*, *ibid.*, s. 232—258.

⁴⁸ *Elementy prawa u Słowackiego*, *ibid.*, s. 137—159.

⁴⁹ *Metafora ruchowa w poezji Słowackiego*, *ibid.*, s. 160—170.

⁵⁰ Maryla Falkówna, *Indian elements in Słowacki's Thought*, *ibid.*, s. 190—231; Michał Pawlikowski, *Król Duch jako pomnik cywilizacji łacińskiej*, *ibid.*, s. 390—413.

⁵¹ Giovanni Maver, *Da Napoli a Zante: Osservazioni marginali sul „Viaggio in Oriente”, di J. Słowacki*, *ibid.*, s. 319—328;

⁵² *List Słowackiego do Ludwika Norwida*, *ibid.*, s. 13—20.

⁵³ „Głosy”, 1939, nr 3.

⁵⁴ Denise Wrotnowska, *A propos d'un portrait de Słowacki*, *ibid.*, s. 21—26.

⁵⁵ Enrico Damiani, *Słowacki in Bulgaria*, *ibid.*, s. 329—332; Zbigniew Folejewski, *Słowacki w krajach skandynawskich*, *ibid.*, s. 333—336; Stanisław Kościakowski, *W poszukiwaniu Słowacjanów*, *ibid.*, s. 414—421.

przedza analogiczne wydawnictwa Mickiewiczowskie z 1955—1956 roku. Całość zamyka bibliografia Słowackiego na emigracji, dokładniejsza niż w popularnej książce zbiorowej z 1949 roku.

Skoro mowa tu o pracach emigracyjnych, dodać warto, że w zakresie dzieł w pobytu Słowackiego w Ziemi Świętej wniesiono parę drobnych ustaleń niewielkiego znaczenia⁵⁶.

Szereg pięknych kart poświęcił Słowackiemu Jan Lechoń w różnych miejscach swego tomu studiów *O literaturze polskiej*⁵⁷. Składają się na wymieniony tom wykłady wygłoszone przez poetę-krytyka na Uniwersytecie Polskim w Paryżu w roku 1939—1940. Wykłady te, w liczbie sześciu, dają przekrój literatury polskiej ujęty w jakimś wybranym zagadnieniu. Nazwisko Słowackiego wraca tu często przy różnych okazjach. Tak więc pisząc o Tradycji i nowości w literaturze polskiej, Lechoń uwydatnia trafność wizerunku Niemcewicza w listach Słowackiego i w *Kordianie*, w innym znów miejscu trwałość sądu Słowackiego o społeczeństwie w *Grobie Agamemnona*, a gdzie indziej określa Słowackiego jako „umysł przy swym wyszukany wykwincie niezwykle realny i zdrowy”.⁵⁸ Wykład o poezji Warszawy musiał oczywiście zawierać uwagi o Słowackim, poecie Warszawy. Wykład: Wieś we współczesnej literaturze polskiej nawiązuje do Mickiewicza i Słowackiego, ukazując Słowackiego jako autora *Horztyńskiego*, *Złotej Czaszki* i wiersza *W pamiętniku Zofii Bobrowny*. Wykład poświęcony polskiemu dramatowi niesłusznie pasuje *Samuela Zborowskiego* na szczytowe dzieło twórczości Słowackiego, trafnie natomiast uwydatnia baśniowy element w poezji autora *Balladyny*. Po wykładach wygłoszonych w 1940 roku przedrukowany został Wstęp Lechońa do *Dzieł Słowackiego* w wydaniu BAL.

Wracając do pozycji „krajowych” wypadnie zająć się pozycjami poświęconymi poszczególnym dziełom Słowackiego. Kilka prac dotyczy liryk poety. Ich szereg otwiera studium popularne Zofii Szmydtowej pomyślane jako wstęp do skromnego zresztą wyboru liryk poety⁵⁹. Pomimo cha-

⁵⁶ Stanisław Kościółkowski w pracy *Polska, Liban i Syria w toku dziejowym*, Beyruth 1949 podaje obszerne informacje o pobycie Słowackiego w Ziemi św., szczegóły o osobach, przebywających na wschodzie równocześnie ze Słowackim. Tam wykorzystano artykuł O. Peregryna Malinowskiego, *Słowacki na Libanie*, „W Drodze” (Jeruzolima). 1944 z 16 VIII, w którym ustalono miejsce pobytu Słowackiego pod Ghazirem.

⁵⁷ New York 1946.

⁵⁸ Ibid., s. 19.

⁵⁹ *Liryka romantyczna*, cz. I. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Opr. Zofia Szmydtowa. Bibl. Autorów Polskich nr 1 Warszawa 1948, s. 22—31.

rakteru popularnego w każdym szczególe znać lwi pazur. Jeden tylko zarzut postawić można autorce studium: brak metryki tekstu przytoczonych w antologii utworów.

Krótki szkic Juliana Krzyżanowskiego o lirykach Słowackiego⁶⁰ nie przynosi rozwiązania zasadniczych spraw dotyczących liryki autora *Grobu Agamemnona*, aczkolwiek trafnie charakteryzuje rolę liryki Słowackiego jako notatnika poety, trafnie podkreśla znaczenie Słowackiego jako poety Warszawy.

Próbie monografii poświęcił lirykom okresu mistycznego Andrzej Boleski,⁶¹ rzucając szereg cennych uwag ale również zagadnienia nie wyczerpując. Wiersz *Tak mi Boże dopomóż* poddany został dokładnej analizie, w której ukazane zostało przełomowe znaczenie utworu. Mocno podkreślono rolę światła w obrazowaniu w lirykach Słowackiego, jego rola w symbolice mistycznej, poświadczona słowami autora *Króla-Ducha*. Szereg subtelnych uwag rzucono w analizie liryki „życia wewnętrznego”. Wskazano — i słusznie — na nieznaczną rolę liryki religijnej w okresie mistycznym twórczości poety. Mniej przekonujące są tezy o całkowitym nowatorstwie liryki mistycznej w stosunku do dawniejszych wierszy lirycznych Słowackiego, jak też paralele z liryką rzymską Mickiewicza.

Najważniejsza praca o lirykach Słowackiego — dzieło Manfreda Kridla — spoczywała w rękopisie aż dotąd.

Kordianowi poświęcił interesującą rozprawę Józef Spytkowski, dogmagając się w sposób oryginalny i twórczy zupełnego zerwania z autobiograficzną interpretacją utworu, z antagonizmem wieszczów, uwypukla natomiast problem działania poezji na naród. *Kordian* to — zdaniem Spytkowskiego — poemat o roli poety, o skuteczności poezji wodzowskiej, tyrtejskiej. Motto z *Lambra* jest dla Spytkowskiego kluczem do zrozumienia słów Pierwszej Osoby Prologu. Stąd — jeśli *Kordiana* łączyć z Mickiewiczem, to poprzez *Lambra* z Wallenrodem, ale nie z *Dziadami*. Teza śmiała i bystra, pozostająca jednak w kręgu hipotez naukowych.

Kordianowi, *Anhellemu* i *Beniowskiemu* poświęcił subtelne studia Tadeusz Makowiecki. Ujrzały one światło dzienne po śmierci autora.⁶² Nie zrywając z badaniami genezy literackiej utworu — a przeciwnie, traktując *Kordiana* jako kontynuację *Godziny myśli*, *Lambra* i poezji powstańczych Słowackiego a jednocześnie jako reakcję na *Dziady* —

⁶⁰ „Zeszyty Wrocławskie”, 1949, nr 1—2, s. 26—35.

⁶¹ *Juliusza Słowackiego liryka lat ostatnich*. Łódź 1949.

⁶² *O zasadniczej idei Kordiana*, Kraków 1948. Por. także rec. Wyki, *Próba nowej interpretacji Kordiana*, „Polonistyka”, 1949 nr 3.

⁶³ *Ze studiów nad Słowackim*. „Roczniki Humanistyczne”, 5 (1956) 187—220.

podkreśla Makowiecki w sposób głęboko przekonywający prawdziwe wartości dramatyczne *Kordiana*. Bardzo sugestywnie wypadło także wykorzystanie Hymnu *Smutno mi, Boże* jako komentarz do *Anhellego*, a zarysowane dopiero, niedokończzone studium o *Beniowskim* zawiera stwierdzenie ważne, iż pięć pierwszych pieśni poematu tworzy całość zamkniętą, podobnie jak *Kordian*. Niewykończzone szkice przedwcześnie zmarłego uczonego należą do najpiękniejszych i najmądrzejszych rzeczy, jakie kiedykolwiek o Słowackim napisano.

Horsztyński otrzymał w okresie powojennym krótką, ale ważną rozprawkę Stanisława Pigońa.⁶⁴ Idąc po linii rozpoczętej już przez Ignacego Chrzanowskiego,⁶⁵ Pigoń udowodnił, że u kolebki *Horsztyńskiego* obok *Hamleta* i *Lelii* George Sand stał *Pan Tadeusz*.

Z dramatów mistycznych zajęto się specjalnie *Agezylausem*. Kazimierz Wyka w rozprawie o tej tragedii, posługując się metodą marksistowską, poddał utwór gruntownej i bystrej analizie wykazując, że problematyka rewolucji nie zamierała lecz przeciwnie dojrzewała u Słowackiego w okresie mistycznym.⁶⁶

Spod pióra Wyki wyszła również krótka piękna rozprawka o *Anhelim*,⁶⁷ a następnie najobszerniejsza praca poświęcona *Genezis z Ducha*,⁶⁸ wykazująca, że łączenie przyrody z historią a wiedzy o przyrodzie z wiedzą o postępie to najważniejszy problem w *Genezis z Ducha*. Z szczegółów zakwestionować wypadnie pogląd, iż „Bóg w *Genezis z Ducha* nie jest Stwórcą”⁶⁹. Nie uprawniają do tego cytowane przez Wykę słowa poety, nawet gdyby jak najmocniej podkreślić pogląd o zdolności człowieka do współtworzenia.

Stefan Treugutt pracuje w latach ostatnich nad Słowackim. W r. 1957 ogłosił część tylko swej obszernej pracy: rozdział poświęcony *Mindowemu*, pierwszemu dramатовi poety na pozór bardzo niewdzięcznemu dla badaczy⁷⁰. Jest to największa dotąd praca o *Mindowem*, w wielu miejscach bardzo udana. Pozycja utworu została określona jasno w oparciu o należyte tło porównawcze. Tezy autora brzmią wyraziście i przekonywająco.

⁶⁴ Słowacki pod pierwszym urokiem Pana *Tadeusza*, W: *Wśród twórców*, Kraków 1947, s. 254—262.

⁶⁵ *Dlaczego Słowacki nie wykończył Horsztyńskiego?* W: *Studia i szkice*, Kraków 1939, t. II, s. 38—41.

⁶⁶ *Dramat o kontrrewolucji. „Agezylausz” Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki”, 41 (1950) 112—165.

⁶⁷ *Anhelli*, „Życie Literackie” 1953, nr 50 (100).

⁶⁸ *W kręgu Genezis z ducha*, „Pamiętnik Literacki”, 46 (1955) 343—382.

⁶⁹ Op. cit., s. 361.

⁷⁰ *Drama z teki dziecinnej*, „Pamiętnik Literacki”, 48 (1957) 1—43.

Wśród rozpraw poświęconych pewnym tylko cechom twórczości poety wymienić trzeba artykuł Konrada Górskiego *Z mego życia poemat dla Boga*⁷¹, najlepsze dotąd syntetyczne ujęcie religijności Słowackiego.

Kilkakrotnie pisali o Słowackim poeci występując bądź jako autorzy powieści biograficznych, bądź studiów. *Portret Słowackiego* Pawła Hertza wydany już kilkakrotnie począwszy od r. 1949⁷², nie sięgając wyżyn Jastrunowej opowieści o Mickiewiczu, ma kilka momentów prawdziwie udanych. Przede wszystkim trwała zasługą Hertza było przypomnienie ślicznego opowiadania Mieczysława Darowskiego o Słowackim, zanotowanego ongiś przez Marię Konopnicką a następnie zapomnianego. Opowiadanie stało się kanwą drugiej z kolei powieści biograficznej o Słowackim: Mieczysława Jastruna *Spotkań z Salomeą* (1951); czerpie z niej również studium Tadeusza Mikulskiego ogłoszone w *Spotkaniach wrocławskich*⁷³. Jest ono, podobnie jak drugie studium o Słowackim pomieszczone w *Spotkaniach wrocławskich*, jednocześnie utworem literackim i naukowym. Mają taką ambicję powieści biograficzne pisane obecnie, choć niecałkowicie słusznie. Hertz nazwał swój *Portret Słowackiego* monografią aczkolwiek monografii nie dał. Należy tylko zaznaczyć, że typ powieści biograficznej, będący obecnie w rozwoju, ma wiele z naukowej staranności w doborze materiałów faktograficznych.

Esej Adama Ważyka pt. *Przemiany Słowackiego*⁷⁴, pisany w duchu metody marksistowskiej, został wydany wówczas, gdy metoda ta uległa dużej ewolucji, a badacze uważający się w dalszym ciągu za jej wyznawców odrzucili dociekania o wpływie sprawy chłopskiej na lirykę Słowackiego; badają natomiast dokładnie artyzm poety. Tymczasem Ważyk rewizjonistyczne tezy podważające wielkość Słowackiego udowadnia w oparciu o rozważania nad stosunkiem poety do sprawy chłopskiej. Studium zostało pomyślane jako dyskusyjne, ale dłuższa dyskusja jest zbędna; zasadnicze tezy nadają się do odrzucenia.⁷⁵

Wznowienie antologii Wiktora Hahna *Juliusz Słowacki w poezji pol-*

⁷¹ „Tygodnik Powszechny”, 1949 z IV.

⁷² Wyd. 4 — Warszawa 1955.

⁷³ Wrocław 1950, wyd. 2 Kraków 1954. Esej o pobycie Słowackiego we Wrocławiu w 1848 r. miał w wyd. 1 tytuł *Syn i matka*, w wyd. 2 — *Kawa krzemieniecka* (s. 215—233) Również w *Spotkaniach* esej o pobycie Słowackiego we Wrocławiu w r. 1831 pt. *Pod Złotą Gęsią* — w wyd. 2 s. 116—122.

⁷⁴ Warszawa 1955.

⁷⁵ Por. stanowisko Zdzisława Libery, „Rocznik Literacki”, 1955, s. 254—255.

skiej, przyjęte zostało przez krytykę zbyt obojętnie. Poświęcono tej pozycji dwie tylko recenzje⁷⁷, a przecież jest to wznowienie... po 45 latach. Wiązanka poetycka dająca jasny obraz tego, kim był Słowacki w oczach poetów polskich, stanowi pierwszorzędnny materiał do dziejów kultu poety. Recenzując antologię obszernie na łamach „*Twórczości*”, uwzględniłem szereg jej walorów, wskazując jednocześnie na możliwości uzupełnienia. Listę uzupełnień można by jeszcze wzbogacić:

1. W lwowskim „*Słowie Polskim*”, 1904 nr 35 z 19 II wydrukowany został „sonet skreślony przez cenzurę warszawską” pt. *Juliusz Słowacki*. Autorem sonetu jest Salz (Stanisławowianin).

2. Aniela Konówła (Akon) poświęciła Słowackiemu wiersz o trzech strofach (12 wersetów) „*Kurier*” (Lublin) 1909 nr 301 z 21 XII.

3. Wymieniona już książka londyńska z 1949 r. pt. *O Juliuszu Słowackim* zawiera trzy nieznane Hahnowi wiersze o Słowackim: Mariana Czuchnowskiego *Znałeś Kordiana?*; Bronisława Przyłuskiego *Samuel Zborowski*; Jana Lechonia *Pani Słowacka*.

4. Cykl utworów poetyckich poświęcił Słowackiemu Józef Łobodowski w zbiorze pt. *Złota hramota* Paryż 1954, Bibl. Kultury, t. 8.

5. Należy przejrzeć dokładnie całą puściznę poetycką Norwida; da się z niej wydobyć kilka utworów z wzmiankami o Słowackim.

W poznańskiej szkole regionalistycznej badań historyczno-literackich wyrosła książka Jarosława Maciejewskiego pt. *Słowacki w Wielkopolsce, szkice i materiały*⁷⁸. Skromny podtytuł sugerowałby, że praca pozbawiona jest charakteru syntetycznego. Istotnie, każdy jej rozdział jest samodzielnym ogniwem, małą rozprawką o problematyce własnej. Ale też rozprawki te są również ogniwami jednego łańcucha, a łańcuch ten tworzy książkę wyczerpującą o związkach Słowackiego z Wielkopolską, która już przez to samo zasługuje na miano monografii. Zagadnienie, któremu praca jest poświęcona, zostało przedstawione tak wyczerpująco, że nie tylko nie podobna wysunąć żadnej sprawy dotąd nie zbadanej, ale też nie podobna dodać najmniejszego szczegółu źródłowego, przeoczonego przez autora. Nie podobna nigdzie zarzucić autorowi, by zabrakło mu kiedykolwiek odpowiedniego materiału dokumentacyjnego już nie tylko w obranym zakresie, ale i wówczas nawet, gdy sięga do tła epoki, i to epoki tak wielkiej, o tak ogromnej literaturze przedmiotu. W sposób

⁷⁶ *Juliusz Słowacki w poezji polskiej* (antologia poetycka) ułożył Wiktor Hahn. Wyd. nowe, Wrocław 1955.

⁷⁷ Jarosław Iwaszkiewicz; „*Życie Warszawy*”, 1955 z 13 IX; Jerzy Starnawski, „*Twórczość*”, 1956, nr 3, s. 141—145. Por. również uwagi Libery, „*Rocznik Literacki*”, 1955. s. 255.

⁷⁸ Wrocław 1955.

jasny, wyczerpujący, udokumentowany, Maciejewski przedstawia w I rozdziale zarys historii stosunków Słowackiego z „Tygodnikiem Literackim”, najpoważniejszym organem ówczesnego Poznania, pismem, któremu przypadł zaszczyt ogłoszenia klejnotu liryki naszej: hymnu *Smutno mi, Boże*. Rozdział II stanowi komentarz historyczno-literacki do rozprawy Słowackiego pt. *Krytyka krytyki i literatury*. Rozdział III odkrywa nieznan pierwodruk wiersza Słowackiego *Pogrzeb kapitana Meyznera* na łamach „Gazety W. Ks. Poznańskiego”. Rozdział IV — poniekąd kontynuacja I — gromadzi i omawia wypowiedzi wielkopolskich krytyków o Słowackim, ukazując zarówno sądy niepoehlebne o poecie, jak też i rosnące dowody uznania a nawet wyrazy hołdu. Wiadomo było od dawna, że miejsce w literaturze obok Mickiewicza przyznał Słowackiemu Krasieński w rozprawie ogłoszonej na łamach poznańskiego czasopisma. Książka Maciejewskiego przypomina jeszcze o jednym poprzedniku Krasieńskiego. Już w rozdziale I wymienia autor drukowany w „Tygodniku Literackim” w r. 1839 artykuł Jana Nepomucena Sadowskiego pt. *Kilka słów o „Anhellim”*. Sadowski stawił wprawdzie Słowackiego wyraźnie niżej od Mickiewicza, ale czynił zestawienie między nimi. Śladami Sadowskiego i Krasieńskiego postępowali inni Wielkopolanie z tego okresu. Rozdział V to wnikliwa analiza historyczna i filologiczna wiersza *Vivat Poznańczanie!* Ustala ona w sposób przekonujący podstawowe fakty związane z powstaniem utworu i jego rozumieniem. Rozdział VI omawia pobyt Słowackiego w Wielkopolsce w dniach Wiosny Ludów. W przeciwieństwie do wszystkich innych rozdziałów — zupełnie nowatorskich już w samym wyborze tematu — ten jeden ma literaturę przedmiotu. Jest to bowiem rozwinięcie i zaokrąglenie rozprawki Wojtkowskiego z roku 1927. Materiały wydobyte przez poprzednika Maciejewski zbadał w sposób samodzielny, posłużył się jedynie tłumaczeniem Wojtkowskiego akt policji pruskiej dotyczących Słowackiego, a przechowywanych w poznańskim Archiwum Państwowym. Bo też przekład tych akt, jak i przypomnienie ogłoszonych w roku 1881 wspomnień Juliana Bukowińskiego, to były główne rodzyńki w pracy Wojtkowskiego. Maciejewski wydobył znacznie więcej. Tak jak we wszystkich rozdziałach wykorzystał absolutnie wszelkie dostępne źródła i dokumenty; dał nadto całej sprawie należyte oświetlenie historyczne, a krytycznie potraktował pewne wiadomości dotychczas mylnie podawane i interpretowane. Rozdział VII zestawia wszystkie znane relacje, dotyczące sprawy przekazania do druku wiersza Słowackiego: *Odpowiedź na Psalmy Przyszłości*. Nowatorskie oświetlenie materiałów znanych już, lecz zebranych tu w zaokrągloną całość, prowadzi do dwu hipotez: jednej wskazującej, że nie kto inny, lecz Berwiński opublikował wiersz Słowackiego, drugiej — że edycja, uważana dotąd powszechnie za korsarską, nie została dokonana wbrew woli Słowackiego. Obie hipotezy postawione są bystro, pierwsza bardziej przekonująco,

ale też obie winny pozostać hipotezami. W rozdziale przedostatnim, wypełnionym rozważaniami na temat rekonstrukcji ostatniego pomysłu dramatycznego Słowackiego, najpełniej zajaśniał talent Maciejewskiego filologa. Rzadko się zdarza, by praca rekonstrukcyjna prowadziła do wniosków tak przekonywujących. Naturalnym epilogiem, raczej finałem monografii Maciejewskiego, jest rozdział o nekrologach Słowackiego w poznańskiej prasie.

Wraz z książką Maciejewskiego badania nad biografią Słowackiego wkroczyły na nowe tory. Zamiast monografii w typie życie i twórczość (z doby Maleckiego), zamiast monografii o życiu bez twórczości (z doby Hoesicka), tworzy się obecnie zbiory materiałów do dziejów recepcji Słowackiego w kręgu współczesnych poecie. Taki charakter ma wspomnieniowa książka o Słowackim ogłoszona w 1956⁷⁹, jak też przygotowywane obecnie zbiory: *Słowacki w krytyce* — praca zespołowa pod redakcją prof. Bogdana Zakrzewskiego; *Kalendarz życia i twórczości Słowackiego* — praca zespołowa pod redakcją doc. Eugeniusza Sawrymowicza. Dwu wymienionych prac oczekujemy w Roku Słowackiego 1959.

Mierząc ogólnie dorobek nauki naszej z lat powojennych w zakresie badań interpretacyjnych nad Słowackim, stwierdzić trzeba, że nie jest on tak doniosły jak na odcinku edytorskim. W popularnych ujęciach w programach i podręcznikach szkolnych ukazywano Słowackiego w sposób niepełny. Odwrócono się nie tylko od *Króla-Ducha*, ale także od *Lilli Wenedy* i *Anhellego*. Do pozytywnych stron okresu należy zwrócenie uwagi na *Fantazego*. W większości prac widać wycinkowość i przypadkowość, brak ujmowania zasadniczych problemów. Nie podjęto badań nad słownikiem poety. Wiersz Słowackiego, analizowany w studiach Zawodzińskiego⁸⁰ i Dłuskiej⁸¹, nie był nigdy przedmiotem omówienia osobnego.

Lublin, w lutym 1958 r.

⁷⁹ Jerzy Starnawski, *Juliusz Słowacki we wspomnieniach współczesnych*, Wrocław 1956.

⁸⁰ Karol Wiktor Zawodziński, *Studia z wersyfikacji polskiej*. Opr. Janina Budkowska, Wrocław 1954.

⁸¹ Maria Dłuska, *Studia z historii i teorii wersyfikacji polskiej*, t. I, Kraków 1948, t. II. Kraków 1950.

Uwaga do przypisu 70. Już po oddaniu do druku niniejszego artykułu ukazała się monografia pt. *Pisarska młodość Słowackiego*. Wrocław 1958.